

Robert Kempa
Białystok

Mazurskie reminiscencje rocznicowe. Powiat giżycki w 90. rocznicę plebiscytu

Plebiscyt 1920 roku na Mazurach należy nie tylko do najbardziej interesujących fragmentów naszej historii, ale stanowi zarazem jedną z najważniejszych kart historii naszego regionu. Już bezpośrednio po zakończeniu plebiscytu stał się tematem wielu historycznych i politycznych debat. W zdecydowanej większości dominowało zawsze jednostronne spojrzenie. W niemieckiej *Errinerungsliteratur* można przede wszystkim poczytać o opartej na przekupstwie polityce władz polskich realizowanej przez przybyłych z zewnątrz agitatorów¹.

Z kolei literatura polska wspomina przede wszystkim o wszechobecnym terrorze, decydującej roli administracji niemieckiej i jednostronnej, antypolskiej postawie członków Komisji Międzysojusznicej².

Każdorazowo punktem wyjścia do dyskusji o plebiscycie był interes polityczny, narodowy, a nie chłodna analiza uwarunkowań, przebiegu przygotowań czy też popełnionych błędów. A przecież Warmia, Mazury i Powiśle to w praktyce trzy obszary plebiscytowe cechujące się wyraźnymi różnicami historycznymi, kulturowymi i religijnymi. W przypadku Mazur uwzględnić należało dodatkowo wewnętrzne zróżnicowanie tej krainy, a zwłaszcza różnice występujące pomiędzy powiatami graniczącymi z Mazowszem (nidzicki, szczycieński, mrągowski, piski), a również granicznym powiatem oleckim czy też nie graniczącym nigdy z państwem polskim powiatem giżyckim.

Mimo upływu czasu i kolejnych okrągłych rocznic temat plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu nie doczekał się przesadnie licznych opracowań i arty-

¹ A. Holtum, *Der Abstimmungshampf In Westpreussen im Jahre 1919 und 1920*, Königsberg 1929; A. Eichler, *Die neuste Offensive der Polen in Ostpreussen*, Allenstein 1920; G. Lawin, *Abstimmungszeit in Stadt und Land Marienburg*, Marienburg 1921; M. Worgitzki, *Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen*, Leipzig 1921.

² H. Bahrke, K. Jaroszyk, *Walka o Mazowsze Pruskie*, Poznań 1931; J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*, Warszawa 1957; F. Leyk, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 1; A. Łubieńska, *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*, Warszawa 1932; K. Pentowski, *Wspomnienia Mazura*, Olsztyn 1959; H. J. Woroniecki-Korybut, *Wspomnienia z plebiscytu w Prusach Wschodnich*, Niepodległość, t. 18, z. 3, 1938.

kułów. W dalszym ciągu kanon opiera się na pracach Wojciecha Wrzesińskiego, Piotra Staweckiego i Zygmunta Lietz'a³.

Całość została utrwalona w oficjalnych monografiach miast i powiatów, stanowi element szerszych analiz dotyczących kwestii granic Polski, historii polskiego ruchu narodowego na Warmii i Mazurach czy też jest przedmiotem analiz prawno-międzynarodowych. Swoistą nową jakością stały się badania Adama Szymanowicza, odnoszące się do „plebiscytowych” relacji polskich czynników wojskowych i wywiadu⁴.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja literatury niemieckiej. Nie licząc pracy Walthera Hubatsch'a, w zasadzie możemy mówić o braku kompleksowej monografii poświęconej tematyce plebiscytu w południowej części Prus Wschodnich, a w najnowszych pracach Andreasa Kosserta problematyka plebiscytowa stanowi jedynie fragment analiz poświęconych historii Mazur i Prus Wschodnich⁵.

Ostatnie znaczące zainteresowanie dziejami plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu to olsztyńskie konferencje rocznicowe w 1970 roku oraz kolejna z 2000 roku zorganizowana jednak już przez Kommission für Ost- und Westpreussische Landesforschung. Tegoroczna rocznica została upamiętniona jedynie poprzez kolejne wydanie monografii Prof. W. Wrzesińskiego. Także analiza zawartości kolejnych roczników olsztyńskich Komunikatów Mazursko-Warmińskich nie pozostawia złudzeń, że tematyka plebiscytowa nie należała do szczególnie zajmujących.

Tekst ten jest próbą znalezienia odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań: Dlaczego zdecydowano się na przeprowadzenie plebiscytu na Mazurach? Jak wyglądały przygotowania stron do plebiscytu? Co wywarło zasadniczy wpływ na wynik głosowania?

* * *

Punktem wyjścia do dyskusji nad przyszłością Prus Wschodnich stało się oficjalne stanowisko delegacji polskiej na konferencję pokojową w kwestii zachodniej granicy Polski z 28 lutego 1919 r. Projekt ten zakładał odłączenie Prus Wschodnich od państwa niemieckiego i rozczłonkowanie tej prowincji między

³ *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*. Wybór źródeł, wydali P. Stawecki, W. Wrzesiński, Olsztyn 1986; W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, Olsztyn 1974; Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958.

⁴ A. Szymanowicz, *Udział Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych w pracach plebiscytowych na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2004, nr 4.

⁵ W. Hubatsch, *Die Volksabstimmung in Ost- und Westpreußen 1920 – ein demokratisches Bekenntnis zu Deutschland*, Hamburg 1980; A. Kossert, *Masuren, Ostpreussens vergessener Süden*, Pantheon 2006.

Polskę (Powiśle, Warmia, Mazury) i Litwę (ujście Niemna z Kłajpedą). Z pozostałej, zamieszkałej przez Niemców części Prus Wschodnich miano powołać republikę pod protektoratem Ligi Narodów⁶.

Warunki te były naturalnym przedłużeniem koncepcji terytorialnych wypracowanych przez obóz narodowy zarówno przed, jak i w trakcie I wojny światowej. Prusy Wschodnie były w programie tym jednym z wyjątków od przyjętej koncepcji „Polski etnicznej”. Jak mówił sam R. Dmowski w 1915 roku: *określeniem przyszłych granic Królestwa Polskiego winna kierować zasada etnograficzna, jednak przy ustalaniu granic zachodnich okaże się nieodzownym odstąpić od tych zasad, a przyjmując pod uwagę strategiczne możliwości, jak również geograficzne szczegóły*⁷.

Argumentacja przyjęta do uzasadnienia polskich aspiracji terytorialnych na obszarze Prus Wschodnich zaskoczyć może z pewnością czytelnika przyzwyczajonego do argumentacji na rzecz piastowskich, a więc polskich korzeni ziem odzyskanych. Dla Romana Dmowskiego likwidacja panowania niemieckiego na obszarze między Dolną Wisłą a Niemnem była nie tylko niezbędnym warunkiem złamania niemieckiej ekspansji na wschodzie, ale przede wszystkim fundamentem dla odbudowy niepodległego i silnego ekonomicznie państwa polskiego. Spełnienie tych nadziei nie było możliwe bez zapewnienia Polsce szerokiego i bezpiecznego dostępu do morza, likwidacji niemieckiego zagrożenia od północy, a to z kolei wykluczało nie tylko możliwość istnienia „nawisu wschodniopruskiego” w dotychczasowej postaci, lecz również jakiegokolwiek formy terytorialnej związanej z państwem niemieckim. Aspekt etniczny, a więc polski rodowód Mazurów, ich język, miały w tym wypadku charakter drugorzędny, uzasadniający jedynie dodatkowymi argumentami wcześniej sformułowane postulaty wyrastające z kalkulacji geopolitycznej, strategicznej. Los Mazur nie stanowił problemu samego dla siebie, lecz rozpatrywany był wyłącznie w kontekście dostępu Polski do morza⁸.

Również ocena stopnia uświadomienia narodowego Mazurów, wbrew optymizmowi dominującemu wśród osób nie zorientowanych w problematyce wschodniopruskiej, odbiegała od klasycznych stereotypów. Włodzimierz Wakar jeszcze w 1914 roku, pisząc o ludności mazurskiej, stwierdzał: *na ogół za polski się nie uważa i odrębna od polskiej rubryka w statystyce niemieckiej «Masuren»*

⁶ *Nota delegacji polskiej na Konferencję Pokojową w sprawie granicy zachodniej Polski*, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej*. Wybór dokumentów 1866–1925, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszcza, Warszawa 1984, s. 485.

⁷ R. Wapiński, *Endecka koncepcja granic Polski w latach 1918–1921*, „Zapiski Historyczne” 1968, t. 33, s. 198.

⁸ W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Olsztyn 1994, s. 154–161.

nie tyle jest podstępem germanizacyjnym, ile odpowiada poczuciu narodowemu ludności⁹.

Nadzieje wątpiących powinien był rozwiać memoriał przygotowany w październiku 1918 roku przez działacza mazurskiego Stanisława Zielińskiego, w którym stwierdzał on: *Polskość ludu mazurskiego jest, niestety, tylko językowa. Narodowo uświadomionym chłop mazurski nie jest, przeciwnie, zaliczyć go trzeba pod względem politycznym do najwierniejszych poddanych króla pruskiego. Nic w tym dziwnego. Pozostawiony wieki całe sam sobie, nie posiadając własnej inteligencji, polskość znając tylko z jej reprezentantów, których ma sposobność do oglądania, tj. w biednym robotniku sezonowym i przepkupniu żydowskim spod Mławy, Grajewa itd., uważa tę polskość za coś niższego, niemieckość za synonim kultury. Do Niemców nie czuje urazy, ani tym mniej nienawiści, gdyż prześladowania ze strony sądowej nie doznał. Niemcy, zupełnie pewni swoich Mazurów, nie widzieli potrzeby szykanowania ich, pozostawili także w spokoju język «narodu mazurskiego», patrząc nań jak na niewinną zabawkę pewnej części najwierniejszych synów Królestwa Pruskiego*¹⁰.

Mając to na uwadze, można w pełni zrozumieć, dlaczego z polskiego punktu widzenia zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia losów Mazur miały mieć, korzystne z założenia, decyzje polityczne koalicji antyniemieckiej, a nie liczenie się ze stanowiskiem ludności miejscowej. W tym sensie zaakceptowana w marcu 1919 r. decyzja mocarstw o plebiscycie na Powiślu, Warmii i Mazurach była porażką delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. W opinii komisji Cambona to właśnie wysoki stopień zgermanizowania Mazurów, a zwłaszcza ich protestanckie wyznanie przesądziły o odstąpieniu od argumentów natury historyczno-etnicznej na rzecz rozstrzygnięcia plebiscytowego¹¹.

Wynik tego plebiscytu – jak i wszystkich innych – miał być podstawą do podjęcia decyzji o państwowej przynależności objętego głosowaniem terytorium. Tyle teorii. W praktyce Europa była widownią walki o prymat w nowej rzeczywistości geostrategicznej między Francją i Wielką Brytanią. W tle zawiązywano nowe sojusze, związki. Wydarzenia te miały zasadniczy wpływ na kształt stosunków polsko-niemieckich w całym okresie międzywojennym. Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu był efektem kompromisu francusko-brytyjskiego, a nie wyrazem troski o terytorialny kształt odradzającego się państwa polskiego, czy też dążeniem do urzeczywistnienia prawa narodów do samostanowienia. Wbrew również oficjalnej retoryce większość ówczesnych obserwatorów zdawała sobie

⁹ Ibidem, s. 162.

¹⁰ Memoriał S. Zielińskiego dotyczący uświadomienia narodowego Polaków na Warmii i Mazurach oraz danych statystycznych ludności tam zamieszkalej, [w:] *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r.* Wybór źródeł pod red. P. Stawieckiego i W. Wrzesińskiego (dalej: *Plebiscyt...*), Olsztyn 1986, s. 4.

¹¹ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, t. 1, Warszawa 1958, s. 109.

sprawę, że przeprowadzenie plebiscytu w południowej części Prus Wschodnich było rozstrzygnięciem na korzyść Niemiec. W ten sposób, zachowując pozory obiektywizmu, zwycięscy usankcjonowali swoje zdanie w kwestii przynależności spornych terytoriów¹².

Według wydanej w 1915 roku „Statystyki Polski” Adama Krzyżanowskiego i Kazimierza Kumanieckiego ludność powiatu giżyckiego wynosiła w 1910 roku 41 209 mieszkańców, spośród których prawie 36% (14 800) było „polskojęzyczne”. W odniesieniu do 8 powiatów rejencji olsztyńskiej i powiatu oleckiego odsetek „Polaków” wynosił 52%. Jeszcze lepiej wyglądały szacunki Eugeniusza Romera (*Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Wiedeń 1916), który za bazę przyjął uczniów deklarujących w 1911 roku „polski” lub „mazurski” jako język domowy, a więc ojczysty. Według tych danych w powiecie giżyckim językiem polskim lub mazurskim posługiwało się w domu 70% uczniów. Dane te uwiarygodniać miało tradycyjne przywiązanie chłopów mazurskich do jego mowy (również języka liturgii) i jego ziemi¹³.

Z niezrozumiałych powodów zdecydowanie mniej uwagi przykładano z kolei do statystyk Gruenberga, ukazujących dynamikę cofania się wpływów języka mazurskiego. O ile bowiem w 1825 roku 86,2% mieszkańców powiatu giżyckiego deklarowało poprzez język swoją mazurskość, to w 1861 roku już 64,5%, w 1900 r. 42,1%, a w 1910 roku już tylko 35,9%¹⁴.

Optymizm płynący ze statystyk 1910 roku skłonił – zdaniem prof. Kazimierza Piwarskiego – polskie koła polityczne do stwierdzenia, że był to dostateczny argument dla Polski do wysunięcia po pierwszej wojnie światowej postulatu przyłączenia przynajmniej części Prus Wschodnich do odrodzonego państwa polskiego¹⁵.

Czy jednak na pewno?! Mając na uwadze przykład interesującego nas powiatu giżyckiego, w kategoriach jakiego błędu należy traktować różnicę między 70% a 35,9%? Najprostszym i zgoła błędnym posunięciem było uznanie statystyk z 1910 roku za zafałszowane.

* * *

Przegląd przygotowań do akcji propagandowej na Mazurach należy zapoczątkować już w końcu 1918 r. Wówczas to zapadły dość istotne dla przyszłości decyzje. Najpierw Naczelna Rada Ludowa, a później Sejm Dzielnicowy w Poznaniu podjęły rezolucje nakazujące powstrzymanie się od wykraczającej poza ramy określone przez prawo niemieckie akcji propagandowej na rzecz Polski aż do podjęcia decyzji przez konferencję pokojową. Jeszcze bardziej negatywne

¹² W. Wrzesiński, *Plebiscyt na Warmii...*, Olsztyn 1974, s. 99–102.

¹³ *Memoriał S. Zielińskiego...*, s. 5–7.

¹⁴ W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Kielce 1918, s. 50.

¹⁵ K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946, s. 295.

konsekwencje miała decyzja o pozostaniu w Warszawie, utworzonego dopiero 19 listopada 1919 r., Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego aż do momentu ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami. Również po ratyfikacji i przybyciu członków Komisji Międzysojusznicznej miała się dopiero rozpocząć agitacja plebiscytowa. Kolejnym wyrazem braku koncepcji prowadzenia kampanii plebiscytowej, a zarazem dowodem niewiedzy osób odpowiedzialnych za jej przebieg było przeforsowanie przez rząd polski poprawki do postanowień traktatowych zezwalającej na udział w plebiscycie osób urodzonych na obszarze plebiscytowym, a nie zamieszkujących go w chwili ogłoszenia plebiscytu¹⁶.

Memoriał Komitetu Mazurskiego z czerwca 1919 roku wskazywał na podstawowe bolączki, z którymi przyjdzie zmierzyć się stronie polskiej¹⁷:

- protestancki charakter powiatów mazurskich;
- rozległość obszaru plebiscytowego;
- jedynie „etniczna” więź Mazurów z polskością;
- brak własnych elit intelektualnych;
- wybitnie wiejski charakter społeczności;
- słabe podstawy ekonomiczne.

Z raportów policji niemieckiej wynika wyraźnie, że w początkowej fazie przygotowań Mazurzy i Warmiacy ograniczali się do powoływania lokalnych rad ludowych i ograniczonej kampanii informacyjnej na rzecz Polski. Od samego początku odczuwano wyraźny brak przygotowanych do działalności agitacyjnej Mazurów. Ciężar tej działalności spoczywał na nielicznych Polakach, którzy na początku wieku osiedlili się na Mazurach. Były to osoby wywodzące się w większości z Wielkopolski, katolicy. Działania te wspierali wolontariusze z Polski nie znający z reguły specyfiki Mazur i nie posiadający, do momentu powołania Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego i przeniesienia się jego siedziby do Szczytna, jednoznacznie unormowanego statusu prawnego. Stąd też władze niemieckie określały ich mianem agentów, szpiegów, a w najlepszym wypadku agitatorów. Zarówno jedni, jak i drudzy traktowani byli przez chłopów mazurskich jako element obcy, z kolei jako katolicy nie mieli prawie żadnego wpływu na Mazurów. Był to o tyle ważny etap w przygotowaniach plebiscytowych (kwiecień–czerwiec 1919 r.), gdyż pogarszająca się sytuacja gospodarcza Niemiec prowadziła do pierwszych niedoborów w zaopatrzeniu sklepów, przemysłowcy wschodniopruscy z coraz większym niepokojem patrzyli na perspektywy funkcjonowania ich przedsiębiorstw. Zaczęto zastanawiać się nad sensownością bliższego związania się gospodarczego z Polską. Niezlikwidowana do końca groźba rewolucji, ciągnąca niepewność co do losów Prus Wschodnich, a w końcu obawa przed ewentualnym

¹⁶ W. Wrzesiński, *Plebiscyt na Warmii...*, s. 125, 138–145; W. Wrzesiński, *Prusy...*, s. 176–177, 210–212.

¹⁷ *Memoriał Komitetu Mazurskiego do Prezydium Rady Ministrów o położeniu na Mazurach i planach pracy Komitetu*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 41–45.

polским atakiem, wszystkie te czynniki źle wpływały na kondycję psychiczną, zwłaszcza niemieckiej części ludności, co stwarzało korzystne warunki dla polskiej agitacji. Dodatkowo można było w omawianym okresie liczyć na poparcie Polski w plebiscycie przez niezależnych socjaldemokratów i część rad żołnierskich¹⁸.

Mając na uwadze bezpieczeństwo działaczy plebiscytowych i ludności miejscowej, opracowano plany powołania Straży Bezpieczeństwa. Bazując na statystykach oraz niemieckich modelach organizacyjnych, przyjęto, iż w powiecie giżyckim powołana zostanie jedna z trzynastu komend powiatowych Straży z podporządkowanym jej obwodem miejskim oraz obwodami: podmiejskim, ryńskim, rydzewskim i sterławskim. Łącznie etat przewidywał 161 ludzi¹⁹.

Chłodna analiza sytuacji z przełomu 1919/1920 roku wskazywała, iż korzystnego wyniku plebiscytu można się było spodziewać jedynie w 4 spośród 14 powiatów: sztumskim, wschodniej części kwidzyńskiego, mieście i powiecie olsztyńskim oraz powiecie reszelskim. Za całkowicie niekorzystną uznawano sytuację w powiatach: malborskim, ostródzkim, ełckim, giżyckim, oleckim, piskim i kętrzyńskim²⁰.

Do lutego 1920 r., a więc do przybycia przedstawicieli Komisji Międzysojusznicznej nie tworzono na Mazurach terenowych komórek Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego. Tym samym praktycznie nie prowadzono poważniejszej kampanii propagandowej. Czasu tego nie wykorzystano także dla właściwego przygotowania się. Dyplomacji polskiej nie udało się przesunąć terminu plebiscytu, nie przygotowano kadry agitatorów spośród Mazurów, mimo iż rozważano nawet możliwość wykorzystania Mazurów-jeńców znajdujących się w obozach francuskich, nie zabezpieczono także odpowiednich środków finansowych i materialnych na potrzeby propagandy, nie udało się zakupić po jednym tytule prasowym na powiat, nie powiodła się także próba zwiększenia nakładu i zasięgu szczycieńskiego „Mazura”, jedynego poza „Gazetą Olsztyńską” polskojęzycznego organu prasowego. Przyczyną niepowodzenia bywał nie tylko brak pieniędzy na druk, niedostatek papieru, kulejąca dystrybucja, ale często brakowało dziennikarzy umiejących pisać „pod Mazura”²¹.

¹⁸ W. Wrzesiński, *Plebiscyt na Warmii...*, s. 110–119.

¹⁹ *Projekt organizacji Straży Bezpieczeństwa na terenach plebiscytowych Warmii i Mazur, sporządzony przez Ekspozyturę II Oddziału Dowództwa Frontu Pomorskiego dla władz wojskowych oraz Komitetów Mazurskiego i Warmińskiego*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 101–102.

²⁰ *Uwagi Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury o sytuacji na terenach plebiscytowych*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 119.

²¹ *List K. Seydy do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu w sprawie jeńców Mazurów*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 39–40; *Postulaty. Brejskiego w sprawach plebiscytu, przedłożone delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 48; *List K. Jaroszyka do A. Osuchowskiego w sprawie „Mazura”*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 208.

Przyczyna tych niepowodzeń nie tkwiła jednak jedynie w niemocy strony polskiej czy też ewidentnie błędnej strategii działania. Czynnikiem, z którym należało się od początku liczyć, były przygotowania niemieckie.

Taktyka niemiecka zakładała zakończenie zasadniczych przygotowań plebiscytowych w wymiarze organizacyjnym i propagandowym przed przybyciem Komisji Międzysojuszniczej, a więc maksymalne wykorzystanie czasu, w którym w sposób nieograniczony i pozbawiony kontroli można było wykorzystać administrację państwową, policję, wojsko. Wszystko po to, aby z chwilą przybycia aliantów i przymusowej ewakuacji wszystkich organów administracji niemieckiej z obszaru plebiscytowego dalszą akcją propagandową mogły kontynuować organizacje społeczne. Sukces plebiscytowy w Prusach Wschodnich stał się zadaniem ogólnonarodowym, ogólnopaństwowym i ponadpartyjnym. Po upokarzającym traktacie pokojowym batalia ta traktowana była jako swego rodzaju miernik zdolności Niemiec do oporu²².

W związku z tym stosunkowo szybko uporano się z trudnościami aprowizacyjnymi, banki zaczęły proponować chłopom mazurskim korzystne kredyty na odbudowę zniszczonych w czasie działań wojennych zabudowań. Metodami administracyjnymi (koncesje na skup zboża, handel mąką, pozwolenia budowlane) starano się wspierać podupadające „niemieckie” podmioty gospodarcze, przy jednoczesnym utrudnianiu działalności osobom publicznie deklarującym się za Polską. Ta swoista polityka dyskryminacji gospodarczej zaczęła szybko przynosić efekty zwłaszcza w tak słabo rozwiniętej gospodarczo części prowincji, jaką były wschodnie powiaty mazurskie. Zaplecze kadrowe stanowili miejscowi urzędnicy, a także ochotnicy, którzy na potrzeby udziału w agitacji plebiscytowej uzyskiwali urlopy. Praktycznie nie istniały bariery natury finansowej. W każdej miejscowości znaleziono swoistego męża zaufania odpowiedzialnego za lokalną akcję propagandową. Starano się ograniczyć napływ sezonowych robotników rolnych z Polski. Skutecznie blokowano, poprzez podstawionych oferentów, próby zakupu na potrzeby polskiej akcji propagandowej budynków, drukarni, a nawet tytułów prasowych²³.

Strona niemiecka przywiązywała ponadto dużą wagę do szerokiej akcji uświadamiającej mieszkańców co do postanowień traktatowych i zasad przeprowadzenia plebiscytu. Zamierzano w tym celu wykorzystać autorytet miejscowych nauczycieli, duchownych i prawników. Podkreślano rangę i znaczenie wszelkiego typu publicznych wystąpień o charakterze kulturalnym i rozrywkowym, które powinny zawierać akcenty patriotyczno-narodowe. Służyć temu miały

²² W. Wrzesiński, *Plebiscyt...*, s. 114–122.

²³ *Sprawozdanie szefa Wydziału Propagandy Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, K. Dąbrowskiego, ze stanu organizacji i działalności polskiej oraz niemieckiej na terytorium plebiscytowym od połowy października*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 114–116.

także specjalnie zintensyfikowane działania, upamiętniające bohaterów wielkiej wojny (Hindenburg) i towarzyszące im symbole (Tannenberg)²⁴.

Jak donosiły raporty wywiadu polskiego, równoległe zaczęto rozbudowę licznych organizacji paramilitarnych typu: Schutzbund, Heimwehr, Bürgerwehr, Einwohnerwehr, Jugendwehr, Heimatschutz, Sicherheitspolizei. Organizacje te stały się przechowalnią dla demobilizowanych formacji Reichswehry i Grenzschutzu. Członkowie tych formacji byli uzbrojeni nie tylko w broń ręczną, ale także artylerię²⁵.

Twierdza Boyen w Giżycku była jednym z większych magazynów broni i amunicji. Z chwilą przybycia obserwatorów alianckich magazyny te przeniesione zostały w rejon Pozezdrza, Ogonek i Węgorzewa. Dodatkowym elementem nacisku psychologicznego, a zarazem narzędziem często brutalnej agitacji stały się bałtyjskie Freikorpsy wycofywane od jesieni 1919 r. z państwa bałtyckich do Prus Wschodnich i rozlokowywane w większości na obszarze plebiscytowym²⁶.

Poza przygotowaniem natury organizacyjnej ogromne znaczenie przywiązywano do mobilizacji społeczeństwa. Celem władz niemieckich było całkowite scentralizowanie akcji plebiscytowej w rękach organizacji społecznej, która będzie mogła kontynuować działalność po przybyciu aliantów. Już w marcu 1919 r. powołano w Olsztynie „Ostdeutscher Heimatdienst”, który w krótkim czasie liczył 144 tys. członków. Organizacja miała typowo hierarchiczną strukturę opartą na powiatach, gminach i wsiach. W powiecie giżyckim działaniami Heimatdienstu kierował radca sądowy Ehlert oraz konrektor Britt, którym podlegali mężowie zaufania w każdej ze 116 gmin powiatu. Kolejne miesiące przyniosły przyśpieszenie tych działań i nową jakość, jaką było powołanie 14 lipca 1919 r. „Masuren- und Ermländerbundu” (Związek Mazurów i Warmiaków). Na dzień 1 października związek liczył już 1046 lokalnych Heimatvereine i 206 313 członków. Wszystkie stanowiska w związku, na wypadek zakazu działalności, były zdwojone, a nawet potrójnie obsadzone²⁷.

Gdy 12 lutego 1920 r. do Giżycka przybyli przedstawiciele Komisji Międzysojusznicy, strona niemiecka w praktyce zakończyła swoje przygotowania

²⁴ *Pismo Ministra Wojny do pruskiej Rady Ministrów z propozycjami utworzenia poza terenami plebiscytowymi instytucji, organizującej plebiscyt zgodnie z interesami niemieckimi*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 58–59.

²⁵ *Memoriał sekcji zachód Oddziału II Sztabu Generalnego do Ministra Spraw Zagranicznych, gen. P. Henryka, gen. A. Carton de Wiata, płk. Farmanria, Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP i Ministerstwa Spraw Wojskowych o położeniu na Warmii, Mazurach i Powiślu*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 78–79.

²⁶ *Z raportu wicekonsula RP, L. Przybyszewskiego, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o stanowisku komunistów niemieckich wobec plebiscytu oraz przygotowaniach militarnych w rejonie Królewca*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 230–231.

²⁷ *Vor der Abstimmung im Jahre 1920*, Lötzen Heimatbrief, 1981, nr 49, s. 4.

organizacyjne i propagandowe do plebiscytu. Mogła także z optymizmem patrzeć w przyszłość. Taki stan rzeczy potwierdzały spływające z Mazur raporty. W uwagach Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury o sytuacji na terenach plebiscytowych z końca grudnia 1919 r. autorzy zaliczyli powiat giżycki, obok oleckiego, ełckiego i piskiego do grona nierokujących szans na sukces plebiscytowy²⁸.

Dopiero po przybyciu Komisji Międzysojusznicznej na obszar plebiscytowy swoją działalność w Szczytnie rozpoczął Mazurski Komitet Plebiscytowy. Rozpoczęto tworzenie struktur powiatowych. W dniu 13 stycznia 1920 r. odbyło się w Olsztynie zebranie delegatów Rad Ludowych. Powiat giżycki reprezentowali Panowie Senkalski, Cybiński i Domakowski. W trakcie tego zebrania powołano „centralę aprowizacyjną” na potrzeby akcji plebiscytowej²⁹.

W marcu powołano kierowników powiatowych i okręgowych w Komitecie Mazurskim. Kierownikiem akcji plebiscytowej na powiat giżycki został pochodzący z Wielkopolski Kacper Kuliński. Za okręg giżycki odpowiadał Mączkowski, za okręg ryński Walenty Konieczka, natomiast za okręg wydmiński Józef Forycki³⁰.

Wbrew nadziejom strony polskiej sytuacja na terenach plebiscytowych nie poprawiła się z chwilą przybycia aliantów. Mimo istnienia zapisów traktatowych Komisja Międzysojusznicza odstąpiła od wyegzekwowania ewakuacji administracji niemieckiej. Mimo formalnego przejęcia pełni władzy przez przedstawicieli Komisji Międzysojusznicznej na obszarze plebiscytowym pozostała cała administracja państwowa, policja. Miejsce Reichswehry i Grenzschutzu zajęły zdecydowanie mniej zdyscyplinowane i bardziej agresywne organizacje paramilitarne. Z perspektywy chłopów Mazurskiego nic się nie zmieniła, dalej był starosta, sędzia, wachmistrz. Ograniczona kadrowo administracja aliancka nie była w stanie przejąć zadań starej administracji niemieckiej, stąd też w praktyce ograniczała się jedynie do nadzoru nad urzędnikami niemieckimi. Również przybyłe oddziały brytyjskie i włoskie nie stanowiły realnej siły zdolnej do wyegzekwowania ładu i bezpieczeństwa. W zaistniałej sytuacji nawet ci nieliczni mieszkańcy Mazur, którzy deklarowali publicznie sympatie dla Polski całkowicie się wycofali. Sytuacji nie było w stanie już zmienić zarządzone 10 marca rozbicie formacji Einwohnerwehry³¹.

²⁸ Ibidem.

²⁹ *Raport wojskowego kierownika powiatu olsztyńskiego do Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP o polskich pracach organizacyjnych na Warmii i Mazurach*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 123.

³⁰ *Zestawienie kierowników powiatowych i okręgowych w Komitecie Mazurskim*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 180.

³¹ *Komunikat prasowy Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego o sytuacji na Mazurach po przybyciu Komisji Koalicyjnej; Raport władz niemieckich do Ministra Sprawy Zagranicznych o sytuacji w olsztyńskim okręgu plebiscytowym*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 140 i 161.

Wyraźnie dawało się odczuć dysproporcję sił w nakładach na propagandę. Do momentu głosowania strona niemiecka wydała ponad 13 mln egzemplarzy gazet, co dawało wynik w postaci 64 egz. na jednego mieszkańca obszaru plebiscytowego. Strona polska mogła przeciwstawić temu niespełna 580 tys. egzemplarzy, a więc 3 egz. na jednego mieszkańca³².

12 marca w Warszawie, na połączonym spotkaniu Warmińskiego i Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, wysunięto żądania obsadzenia stanowisk w administracji urzędnikami koalicji, rezygnacji z przyznania prawa do głosowania osobom nie zamieszkującym na obszarze plebiscytowym oraz odroczenie terminu plebiscytu o 2 lata w przypadku Warmii i 5 lat na Mazurach³³.

Raporty ekspozytur polskiego wywiadu nie pozostawiały także wątpliwości, że w samych strukturach podległych Mazurskiemu Komitetowi Plebiscytowemu liczne są przypadki prywaty, interesowności, wewnętrznych konfliktów, co negatywnie wpływało na jakość pracy³⁴.

Mając na uwadze całokształt uwarunkowań, 13 kwietnia Mazurski Związek Ludowy wystosował memoriał do Rady Ambasadorów w Paryżu, w którym domagano się bezpieczeństwa i równouprawnienia. W związku z tym żądano³⁵:

- rozwiązania i rozbrojenia wszystkich organizacji paramilitarnych i powołania straży bezpieczeństwa o mieszanym składzie osobowym i alianckim dowództwie;
- usunięcia policji oraz administracji niemieckiej szczebla powiatowego;
- ukarania osób odpowiedzialnych za przestępstwa i zbrodnie na Polakach.

W samym powiecie giżyckim akcja propagandowa na rzecz Polski przebiegała niekorzystnie. Nie udało się rozwinąć sieci terenowych współpracowników, nie funkcjonowała propaganda drukowana, rzadkością byli także agitatorzy wędrujący od wsi do wsi. Ci nieliczni, przybyli z zewnątrz, nie mogli liczyć na jakikolwiek oddźwięk. Całkowicie stracone było prawie 10-tysięczne Giżycko. Dowodem na to był przebieg jedyne (!) wiecu propolskiego zorganizowanego w Giżycku 17 kwietnia 1920 r. Wiec zorganizowano na żądanie Komitetu Mazurskiego mimo sprzeciwu komendanta Straży Mazurskiej por. J. Niemierskiego, który tak charakteryzował atmosferę w Giżycku: (...) *i jak najusilniej odradzałem mu (Władysław Herz, szef Wydziału Propagandowego Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego) skutecznianie powziętego zamiaru z tego względu, że Lec jest*

³² Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 170–172.

³³ Ibidem, s. 158–159.

³⁴ Z raportu nr 35 kierownika I posterunku informacyjnego Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP (...) przedstawiającego działalność Komisji Międzysojusznicznej na terenie plebiscytowym, koncepcje polityczne i akcję antypolską, [w:] *Plebiscyt...*, s. 119; Z. Lietz, op. cit., s. 162.

³⁵ *Memoriał Mazurskiego Związku Ludowego do Rady Ambasadorów w Paryżu*, [w:] *Plebiscyt...*, s. 215.

*miastem czysto niemieckim i na powodzenie wiecu polskiego liczyć nie można, że osoba kapitana francuskiego ani nie powstrzyma Niemców od wystąpienia, ani nie uchroni Polaków od napaści niemieckiej...*³⁶.

Zgodnie z przewidywaniami słuchaczami wiecu byli członkowie bojówki niemieckiej, którzy nie dopuścili do przemówienia w języku polskim, a następnie zaatakowali prezydium. Wiec został rozbity, mówcy pobici, natomiast 60-osobowa ochrona rozpieczęła się i różnymi drogami powracała do Olsztyna. W trakcie tego powrotu trójka z nich została zatrzymana w Miłkach przez miejscowego żandarma i zmuszona do podpisania „lojalki”³⁷.

Wiec w Giżycku musiał być zabezpieczany przez ludzi przybyłych z Olsztyna, gdyż Straży Mazurskiej nie udało się powołać w powiecie giżyckim żadnej komórki organizacyjnej. Z raportów szefa Oddziału II Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej por. St. Zakrzewskiego i kierownika Oddziału I Straży por. P. Wieczorka wynikało jednoznacznie, iż przyczyną takiego stanu rzeczy był brak miejscowych ochotników³⁸.

W ostatnich tygodniach poprzedzających głosowanie zaczęto odnotowywać przypadki sprzedaży swoich gospodarstw przez zaangażowanych w polskiej akcji plebiscytowej, a przybyłych przed wojną na Mazury – osadników z Wielkopolski i Pomorza. Spośród 15 dużych, polskich właścicieli ziemskich w powiecie giżyckim pozostało przed plebiscytem 4, ale i ci szykowali się do wyjazdu. Atmosferę dodatkowo pogarszały nagłaśniane przez prasę niemiecką informacje o porażkach militarnych Polski na froncie wschodnim i kontrofensywie sowieckiej. Jednocześnie masowo napływać zaczęli emigranci. Tylko 7 lipca w porcie w Piławie wysiadło 13,5 tys. osób przybyłych w celu wzięcia udziału w głosowaniu. Niemal każda rodzina w powiecie gościła przybyłych członków rodziny lub znajomych³⁹.

Samo głosowanie w dniu 11 lipca przebiegło w powiecie giżyckim bez incydentów, w atmosferze festynu narodowego. Wyniki były jednoznaczne⁴⁰:

³⁶ *Raport komendanta naczelnego Straży Mazurskiej, por. J. Niemińskiego, do por. W. Gołębiowskiego, o wiecu w Giżycku i powodach rozwiązania polskich bojówek, [w:] Plebiscyt..., s. 248.*

³⁷ *Protokół w sprawie wymuszenia przez pomocnika żandarma Ludwiga z posterunku w Miłkach podpisu na zgodę głosowania za Niemcami na trzech członkach Lotnej Organizacji Bojowej, [w:] Plebiscyt..., s. 252.*

³⁸ *Raport wywiadowczy szefa Oddziału II Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej, por. ST. Zakrzewskiego, do por. W. Gołębiowskiego, o działalności Straży, postawie Komisji Międzysojuszniczej i agitacji niemieckiej, [w:] Plebiscyt..., s. 261; Raport kierownika Oddziału I Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej, por. P. Wieczorka, do por. W. Gołębiowskiego, o stanie i rozwoju polskiej organizacji wojskowej, [w:] Plebiscyt..., s. 281.*

³⁹ 1920 – Abstimmungszeit in Masuren, *Lötzens Heimatbrief*, 1969, nr 25, s. 7–9; K.G., Deutschland, deine Süd-Ostpreußen! 1920, *Lötzens Heimatbrief*, 1976, nr 40, s. 4–5.

⁴⁰ K.G., Deutschland..., s. 5.

Ogólna liczba uprawnionych	– 35 684
w tym: – mieszkańcy powiatu urodzeni w nim	– 19 720
– byli mieszkańcy powiatu urodzeni w nim	– 13 652
– mieszkańcy urodzeni poza powiatem, ale zamieszkali w powiecie od 1.01.1905 r.	– 2 312
Ogólnie oddana liczba głosów	– 29 401
za Prusami Wschodnimi	– 29 378
za Polską	– 9
głosy nieważne	– 14

Na owych 9 głosów złożyły się głosy 2 rodzin polskich osiadłych w powiecie przed I wojną światową.

Plebiscyt na Mazurach zakończył się całkowitą klęską Polski. Poza czynnikami niezależnymi, jak wielowiekowe oderwanie Mazur, stronniczość postępowania Komisji Międzysojuszniczej, pozostawienie niemieckiej administracji, terror, szykany i naciski natury ekonomicznej, do porażki przyczyniły się także ewidentne błędy poczynione przez stronę polską:

- nadmierne pokładanie wiary w skuteczność poparcia francuskiego w sytuacji, gdy dla Francji i jej bezpieczeństwa, podobnie zresztą jak i dla kierownictwa polskiego, priorytetowe znaczenie w kwestii niemieckiej miały rozstrzygnięcia dotyczące Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego;
- niewielka aktywność Mazurów i Warmiaków połączona z ogólnie niskim zainteresowaniem ogółu społeczeństwa i jego elit politycznych z problematyką mazurską;
- błędna, zbyt optymistyczna ocena stopnia uświadomienia narodowego Mazurów i możliwości przyspieszenia tego procesu w trakcie kilkumiesięcznej akcji propagandowej, nieuwzględniającej konsekwencji przemian społecznych, gospodarczych i cywilizacyjnych, jakie miały miejsce na początku XX w., czy też trudnych do przecenienia konsekwencji wojny, wspólnej walki w obronie Mazur w 1914 roku, masowej pomocy udzielonej przez Niemcy Prusom Wschodnim w czasie wojny, czy w końcu zwykłego braterstwa broni;
- przecenienie słabości Republiki Weimarskiej w kontekście rewolucji, chaosu politycznego, trudnej sytuacji gospodarczej i niepewnej sytuacji międzynarodowej;
- niedocenienie znaczenia Prus Wschodnich dla historii Niemiec na wschodzie i niemieckiego nacjonalizmu;
- przecenienie znaczenia danych statystycznych;
- ograniczone i niepozbawione wewnętrznych gier politycznych wsparcie rządu polskiego;
- spóźnione i pozbawione zaplecza finansowo-materiałowego działania propagandowe.

Ostatnie argumenty tłumaczymy przeważnie trudną sytuacją militarną Polski na froncie bolszewickim, przy czym zapominamy o tym, iż zapaść na froncie wschodnim zapoczątkowało przełamanie polskiego frontu przez 1 Armię Konną dopiero w dniu 5 czerwca 1920 roku, a więc 5 tygodni przed plebiscytem.

Masurian anniversary reminiscences.

The Giżycko district on the 90th anniversary of the plebiscite

The starting point for a discussion about the 1920 plebiscite has always been the political or national interest, and not a rational analysis of the conditionings, the course of preparations or the mistakes made. And yet, Warmia, Masuria and Powiśle are in practice three distinctive regions, varying in terms of history, culture and religion. In the case of Masuria, additional internal differentiation of this region is to be taken into account.

For Roman Dmowski liquidation of the “East-Prussian overhang” was one of the foundations of the reconstruction of the independent and economically strong Polish state. The fate of Masuria was only considered to be a problem in terms of Poland’s access to the sea. The ethnical aspect, i.e. Polish roots of the Masurian people, was in this case of secondary importance, justifying only the formerly formulated postulates of geostrategic nature.

However, basic evaluations of the Masurians’ attachment to Polishness and the institution of the Polish state proved to be wrong. In correlation with the negligence of the determination of the German side, late and devoid of financial base propaganda activities, low level of activity of the Masurians themselves, limited interest and support of the Polish government and the mistakes made by the Allies – the catastrophic, for the Polish side, result of the plebiscite in Masuria was unavoidable.